

Wiadomość o śmierci Zbyszka przyszła nagle. Za szybko, za wcześnie... Wiedzieliśmy, że od wielu miesięcy zmaga się z ciężką chorobą, ale wierzyliśmy, że – jak zawsze – da radę. Że tak jak przez całe życie potrafił pokonywać różne przeciwności losu, tak i tym razem wygra. Nie udało się.... Odszedł od nas człowiek, na którego zawsze można było liczyć, który przez całe życie był wsparciem i podporą dla bliskich.

Ta otwartość na świat sprawiała, że realizował się w wielu dziedzinach. Był muzykiem, sportowcem, opiekunem pracowników zatrudnionych za granicą, wychowawcą młodzieży, menedżerem, podróżnikiem, biznesmenem, społecznikiem...

Urodził się w 1948 roku w **Jaworze**. **Klika lat później rodzice przenieśli się do Strzegomia i tu Zbyszek ukończył szkołę podstawową i średnią**. Wtedy zaczęła się jego przygoda z perkusją – instrumentem, któremu pozostał wierny przez całe życie (jeszcze kilka lat temu grał na ślubie syna swojego przyjaciela). W liceum, pod koniec lat sześćdziesiątych, wspólnie z kolegami z klasy, założył zespół muzyczny. Jego bigbitowe brzmienie uwielbiali uczniowie, ale ciało pedagogiczne miało trudności z akceptacją takiej nowoczesności i niepokornych młodych muzyków.

Muzyczne szlify zdobyte w Strzegomiu, przydały się później - w Wyższym Studium Nauczycielskim we Wrocławiu, gdzie Zbyszek rozpoczął naukę po maturze. Zespół, który stworzyła tam czwórka przyjaciół, występował w studenckich klubach i został zauważony. Zaproponowano im granie w powstającym właśnie Zespole Pieśni i Tańca Nowa Ruda. Z miastem tym związała Zbyszka również praca nauczyciela biologii i wychowania fizycznego, którą podjął po studiach w WSN.

Na parę lat Nowa Ruda stała się jego domem. Tu poznał swoją żonę Krystynę, tu urodziła się ich córka Małgosia.

Już wtedy złapał bakcyła podróży. Mimo siermiężnych dość czasów, odwiedził z zespołem Nowa Ruda wiele krajów Europy, a nawet egzotyczną wówczas bardzo Tunezję. Mimo natłoku zajęć, znajdował też czas na to co do końca życia przynosiło mu wiele radości i satysfakcji – na pracę z młodzieżą i sport. Zaangażował się m. in. w działalność w harcerstwie, organizował obozy, rajdy i inne formy wypoczynku. I jak to Zbyszek – we wszystkim co robił dawał z siebie wszystko. Był dobry, czego dowodem są liczne odznaczenia m. in. Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi oraz wyróżnienia resortowe m.in: Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej, Zasłużony Działacz Turystyki, Za Zasługi dla Turystyki, Srebrna Odznaka Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego, Złota Odznaka Dolnośląskiej Izby Turystyki, Złota Honorowa Odznaka Izby Turystyki RP.

W 1975 roku, po reformie administracyjnej, Zbyszek trafił do pracy w ruchu młodzieżowym w Wałbrzychu. Później przez 4 lata, do 1984 roku, sprawował funkcję szefa – koordynatora polskich pracowników zatrudnionych w Czechosłowacji.

**W międzyczasie uzyskał tytuł magistra na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu i ukończył studia podyplomowe z zarządzania we wrocławskiej Akademii Ekonomicznej.**

**W1984 roku, po wygraniu konkursu, został szefem Biura Podróży Orbis w Wałbrzychu. Po latach, w wyniku zmian organizacyjnych firmy, utworzył własne biuro Staniszewski Travel.**

Wiele podróżował, bo jak mawiał – Muszę wiedzieć gdzie wysyłam ludzi. Moi klienci wiedzą gdzie chcą wypoczywać, ale standard proponowanego miejsca warto sprawdzić wcześniej. Najlepiej samemu. Mój turysta ma być zadowolony.

Mimo zawodowych obowiązków i upływu lat, nie gasł w nim młodzieńczy entuzjazm. Uprawiał tenis stołowy, angażował się w pracę piłkarskich klubów sportowych, szczególnie Górnika Wałbrzych, gdzie pełnił różne funkcje organizacyjne. Był ratownikiem wodnym, uczył dzieci i młodzież pływania, udzielał się w Wodnym Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym, szkolił i egzaminował młodych ratowników.

Wykładał również w Studium Turystyki we Wrocławiu, a także szkolił i egzaminował kandydatów na pilotów wycieczek zagranicznych. Był członkiem założycielem Dolnośląskiej Izby Turystyki we Wrocławiu, a w latach 1993-2019 był członkiem Zarządu i Wiceprezesem DIT. Aktywnie uczestniczył w pracach nad utworzeniem Izby Turystyki Rzeczypospolitej Polskiej w 2009. Został wybrany do władz ITRP- Sad Branżowy.

Od kiedy zamieszkał w Wałbrzychu angażował się też w życie społeczności swojej dzielnicy – Podzamcza. Pracował z młodzieżą rozwijając ich umiejętności sportowe, angażował się w działalność Spółdzielni Mieszkaniowej pełniąc różne funkcje.

Zbyszek był człowiekiem o niewiarygodnej energii. Nawet wtedy gdy w 2020 roku, zaczął niedomagać i zdecydował się na emeryturę, nie odciął się od świata, od tego co zawsze go zajmowało. Do końca starał się być aktywny i trzymać rękę na pulsie zdarzeń. Nadal utrzymywał szerokie kontakty, niejednokrotnie służąc swoją radą i doświadczeniem.

Zbyszek po prostu kochał życie i ludzi. Kochał swoich bliskich – żonę, córkę, wnuki, siostry. Rodzinę. W życiowym pędzie to oni byli dla niego zawsze najważniejsi.

Będzie nam Cię Zbyszku brakowało.

Ale jak napisała Wisława Szymborska : Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci.

Nie zapomnimy Cię Zbyszku Spoczywaj w spokoju .